



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO-604584-I/08/MK

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa,

Jego Ekscelencja
Sun Rongmin
Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny
Chińskiej Republiki Ludowej
w Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Bonifraterska 1
00-203 Warszawa

W dniu 10 grudnia br. społeczność międzynarodowa obchodziła 60. rocznicę uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przyjęcie tego aktu stanowiło ważką cezurę w historii idei praw człowieka oraz zapoczątkowało nowy etap rozwoju współpracy międzynarodowej na rzecz bardziej sprawiedliwego i pokojowego świata. Pomimo istotnego postępu w tej dziedzinie, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach, wyznaczone przez Deklarację standardy podstawowych, uniwersalnych wolności i praw człowieka nadal nierzadko doznają istotnych naruszeń, wobec których nie możemy pozostawać obojętni.

W tych dniach przebywał w Polsce z wizytą laureat Pokojowej Nagrody Nobla, duchowy przywódca Tybetu i powszechnie szanowany autorytet moralny – J.S. XIV Dalajlama Tenzin Gjaco, którego wystąpienia kierują naszą uwagę na sytuację w Tybecie.

Uwzględniając powyższe pragnę, nawiązując do apelu przyjętego w dniu 15 maja 2008 r. przez uczestników konferencji zorganizowanej w związku z XX-leciem instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce, ponownie wyrazić podziw dla rozwoju Chin – imponującego wzrostu gospodarczego, postępu technologicznego i społecznego. Napawające naród chiński słuszną dumą niezwykle osiągnięcia techniczne, gospodarcze czy urbanistyczne, a także szacunek dla cywilizacyjnej, historycznej czy etycznej odmienności, nie mogą jednak przesłonić problemów istniejących w sferze przestrzegania uniwersalnych praw człowieka.

Z wielu źródeł płyną niepokojące informacje o prześladowaniu w Chinach całych grup społecznych czy etnicznych, w tym w szczególności krytycznej sytuacji w Tybecie; stosowaniu tortur i kary śmierci w więzieniach; przetrzymywaniu w areszcie więźniów sumienia, często bez procesu i możliwości obrony, co pozostaje w sprzeczności z wiążącym

państwo chińskie prawem międzynarodowym. Jako Rzecznik Praw Obywatelskich, stojący na straży przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w Rzeczypospolitej Polskiej, a także zobligowany do upowszechniania przyjętych przez społeczność międzynarodową standardów ochrony uniwersalnych zasad oraz wolności i praw człowieka, wywodzonych z przyrodzonej godności ludzkiej, zwracam się do Pana Ambasadora, jako pełnomocnego przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, z pytaniem czy zgodne z prawdą pozostają informacje na temat sytuacji w Chinach, zwłaszcza w Tybecie. Pozwolę sobie wskazać na wybrane doniesienia.

W dniu 21 października br. moje biuro w Warszawie odwiedzili pan Ngawang Woebar i pan Phurbu Tsering, byli więźniowie polityczni Tybetu, a obecnie przewodniczący i wiceprzewodniczący Organizacji Byłych Więźniów Politycznych Tybetu „Gu-Chu-Sum” z siedzibą w Dharamsali w Indiach, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie Parlamentarnego Zespołu ds. Tybetu. Zgodnie z raportem reprezentowanej przez nich organizacji: „Po pokojowych demonstracjach w stolicy Tybetu, Lhasie, które miały miejsce w latach 1987, 1988 i 1989 tysiące Tybetańczyków zostało bezprawnie aresztowanych, ciężko pobitych i uwięzionych. 150 z nich w dalszym ciągu przebywa w chińskich więzieniach. Po fali protestów w marcu 2008 r. liczba więźniów politycznych Tybetu wzrosła do 6 685 osób. 215 osób zostało zabitych, 1 800 rannych i pozbawionych opieki lekarskiej, 1 000 jest zaginionych”.

Powszechne stosowanie tortur w chińskich więzieniach jako, po pierwsze – kary, po drugie – sposobu wydobywania zeznań, potwierdził specjalny wysłannik ONZ ds. tortur, pan Manfred Novak. Szokujące są też informacje o aresztowanych, dotyczące m. in.:

- 1) mnicha Jigme Guri, który został po raz kolejny aresztowany w dniu 4 listopada br. za wyrażenie własnej opinii. We wrześniu br. przekazał on „Voice of America” informacje o pokojowych demonstracjach mnichów z klasztoru Labrang, w Sangczu (chin: Xiahe Xian). Po raz pierwszy aresztowany 22 marca br. za udział w tych demonstracjach, Jigme Guri był poddawany przez dwa miesiące wyrafinowanym torturom i zwolniony w stanie krytycznym. Pomimo tego, 12 września br., w wywiadzie udzielonym „Associated Press”, jeszcze raz opisał aspiracje Tybetańczyków do wolności słowa i religii, tortury, którym był poddawany on oraz inni mnisi z klasztoru Labrang, a także ciągle trwający (w momencie udzielania wywiadu) desant chińskiej policji i wojska na klasztor Labrang i cały tybetański region Sangczu. Od 4 listopada br. Jigme Guri przebywa w chińskim więzieniu.
- 2) Wangdue z Lhasy, aresztowanego po raz pierwszy za udział w pokojowej demonstracji w marcu 1989 r. przeciwko represyjnej polityce prowadzonej przez władze Chin w Tybecie począwszy od 1949 r., zwolniony z aresztu w 1995 r., powtórnie aresztowany 14 marca br. przez urzędników Biura Bezpieczeństwa Publicznego w Lhasie, bez podstawy prawnej i bez uzasadnienia. Wangdue przez ostatnie lata współpracował

z zagraniczną organizacją pozarządową, prowadząc kampanię informacyjną i prewencyjną na temat wirusa HIV/AIDS. Publikował broszury edukacyjne w języku chińskim i tybetańskim i rozprowadzał je w szkołach oraz rozdawał mieszkańcom stolicy. Prowadził też konferencje i wykłady na temat HIV/AIDS w urzędach, m. in. w Akademii Policyjnej Tybetańskiego Regionu Autonomicznego (TRA). Od 14 marca br. Wangdue przebywa w chińskim więzieniu.

- 3) Sonam Gyalpo, odbywającego 12-letni wyrok w więzieniu Chushul (chin.: Qushui) w Lhasie za „zamach na bezpieczeństwo państwa”, który został aresztowany przez oficerów chińskich służb bezpieczeństwa (chin. Ang Jang jue) 28 sierpnia 2005 r. Zatrzymanie Sonama Gyalpo miało bezpośredni związek z obchodami 40. rocznicy utworzenia tzw. „Tybetańskiego Regionu Autonomicznego” (TRA). W celu zapobieżenia ewentualnym protestom związanym z, odczytywaną jako represyjna, polityką Chin w stosunku do Tybetańczyków, na okres obchodów 40. rocznicy, władze chińskie aresztowały wszystkich potencjalnych dysydentów. Jako weteran ponad czterech lat więzień: Drapczy i Sangyip w Lhasie oraz Nyari w Szigace (za udział w pokojowej demonstracji w 1987 r.), Sonam Gyalpo znalazł się w tej kategorii. W jego domu znaleziono „corpus delicti”, czyli zdjęcia i nagrania buddyjskich nauk wykładów J.S. Dalajlamy, duchowego lidera Tybetu.

Będę niezwykle wdzięczny za ustosunkowanie się do tych informacji. Jeśli zaś przytoczone, głęboko wstrząsające, doniesienia odpowiadają prawdzie, zwracam się z gorącym apelem o zaniechanie praktyk naruszających fundamentalne ludzkie prawa – odstąpienie od stosowania tortur, zarówno fizycznych, jak i moralnych, dostosowanie praktycznie stosowanych w Chinach procedur sądowych do aktów prawa międzynarodowego ratyfikowanych przez Państwo Chińskie, uwolnienie więźniów politycznych Tybetu.

Pozwolę sobie również zwrócić uwagę na skierowane do władz chińskich wezwanie, wyrażone w w/w apelu z dnia 15 maja br., który załączam do niniejszego listu, o podjęcie dialogu z Dalajlamą, celem jak najszybszego rozwiązania konfliktu w Tybecie, którego konsekwencje są tak boleśnie odczuwane.

Niech mi będzie wolno wyrazić przy tym nadzieję na nawiązanie owocnej współpracy w duchu wzajemnego szacunku.